

Kozetka (36)



Licencia vita

Jest tak: nie otrzymujemy krótkiego życia, ale czynimy je krótkim, i nie brakuje nam życia, ale je trwonimy.

Seneka

Joanna Friedrich

Licentia poetica – prawo poety do swobody twórczej: do używania słów, zwrotów, stylu czy form gramatycznych, które uważane są za niepoprawne, niedorzeczne, nielogiczne lub niesmaczne.

Artysta może naruszać reguły gramatyczne, tworzyć formy niepoprawne pod względem gramatycznym, fleksyjnym, akcentowym; może naruszać zasady składni. Każde pogwałcenie reguł językowych powinno być jednak uzasadnione jakimiś względami literackimi (np. dążeniem do oryginalności, ekspresywności, żartobliwą intencją itd.).

Licentia poetica pozwala również na odstępstwa od wierności wobec prawdy realnej. O prawie poety do naruszania reguł językowych i estetycznych wspomina Horacy w „Liście do Pizonów”.

Vide: *Licentia poetica*, inaczej: *licentia poetica* – wyrażenie pochodzące z łaciny, oznacza wolność twórczą i poetycką, dopuszczającą odstępstwa od norm językowych, reguł formalnych lub wierności w opisie faktów, zwłaszcza historycznych. Zasada ta dopuszcza w twórczości literackiej maksymalną swobodę, np. tworzenie na potrzeby danego utworu nowych słów, imion, nazw, zdarzeń lub stosowanie niespotykanej lub nawet błędnej formy odmiany danego słowa tak, aby zachować rytm albo rym.

Im dłużej szukam właściwej definicji, tym lepiej przypominam sobie, skąd dokładnie pochodzi moja fascynacja poetami i

literatami wszelkiej maści.

Z Tej Wolności właśnie!

Czy istnieje – analogicznie – *licentia vita*? (licencja „na życie”)

Wiele felietonów poświęciłam na „nasłuchiwanie, o czym gada kosmos”. Ponieważ kosmos dosłownie nie gada, mówią do nas ludzie:

– „Jak Tobie się układa? Narodziny dziecka często jakiś kryzys niosą za sobą?”

– „Chciałabyś być bajecznie bogata? I niezależna ale sama?”

– „Myślałaś kiedyś że gdybyś wybrała inaczej, suknie Chanel i Saab byłyby na wyciągnięcie ręki?”

– „Zmieniła byś coś w swoim życiu?”

– „Kiedy wydasz książkę?”

Itd., itp.

Bardzo wcześnie zdałam sobie sprawę z tego, że te, często mimowolnie, wypowiedziane zdania/pytania nie tylko mówią wiele o pytających, one zawierają także odpowiedzi.

Niech więc każdy odpowiada sobie na swoje pytania, jak chce i żyje jak chce. Moje odpowiedzi na nic się nie zdadzą, bo, niezależnie od stanu faktycznego, moja przekorna natura i tak bierze górę nad treścią.

Być, kim się chce, tak aby nie naruszać wolności drugiego człowieka, to bardzo obiecujące prawo dane nam przy narodzinach.

Za co dziękuję Mamie. Być może zostałam kobietą, aby z niego korzystać, a potem mamą, aby przekazywać je dalej?

„Łatwiej” więc zostać matką, czy poet(k)ą?

Skoro każde pytanie zawiera odpowiedź: Być jednocześnie matką i poetką to dopiero *dolce vita*...

Na moje urodziny dostałam pierwszy prezent: makaron marki „Dolce & Gabbana” i krem do opalania Ambre Solaire. I na tym mogło by stanąć, jeśli myśleć w stylu „ot of the box”.

Jeśli jesteś dzieckiem lub masz dziecko – myślisz tak cały czas (a szalone pomysły przychodzą Ci do głowy nie tylko z okazji Dnia Matki, Dziecka i Ojca).

Dziś kolekcja bliska stylowi, w którym ubierała się moja mama, kiedy ją poznałam: (dla dociekliwych, była blondynką ;-) brunetem był Tata).



Oscar de la Renta, Resort 2019: ciąg dalszy (także o tym, co nosił Tata, kiedy go poznałam) – nastąpi...

Szczęśny
Wroński

Nie pozwól milczeć sercu

nie pozwól milczeć sercu
na przekór twardej twarzi tego świata
niech nuci swą piosenkę
choćby wydawała się banalna
niech uczy twoje ciało
Miękkości i Oddania
Posłuszeństwa i Skruchy

Spójrz na padające z trzaskiem
mury
Zobacz
rozsypanych się w rdzawy proch szkielety
przyłbic

twoje serce jest bramą
zielonym przesmykiem światła

zanurz
w nim
siebie

Polityka

zawiązała się nowa partia
kanibali bezstronnych
szefem jest chudy facet
z ropiącą raną nad okiem
a program jest atrakcyjny
spodziewają się porwać tłumy
nie chodzi tam bynajmniej
o zjedanie się nawzajem
właściwie o nic tam nie chodzi
bo nikt nie zna programu
podobno w ogóle go nie ma
to nasz największy atut
mówi facet z raną
czarny ptak siadł mu na twarzy
poszerza dziobem otwór
jest już na tyle duży
że mógłby tam zamieszkać
lecz macha tylko skrzydłem
przenosi się gdzie indziej
na jakąś inną wyspę
której nikt jeszcze nie widział
ta twarz jest mózgiem partii
jej cel to ropiąca pustka

Stypa

Niezdrowo
pisać wiersze

zdrowiej
strzelać gole

z pisania rodzi się
francowata Nerwica

dobrze strzelone gole
cholernie zapadają w pamięć

świetnie napisane wiersze
nad grobem zapija się pióluńówką

francowata Nerwica produkuje niespożyte
pasje do strzelania coraz to nowych goli